Nr. 2. OLSZTYN, na wtorek dnia 4 stycznia 1898. Rok XIII.

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA« z bezpłatnym dodatkiem »GOŚĆ NIEDZIELNY« wychodzi trzy razy na tydzień: i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnoszeniem w dom 1 m. 25 fen.

Ojców mowy, Ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Za ogłoszenia płaci się 10 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś wtorek: Tytusa.
Jutro środa: Telesfora.
Pojutrze czwartek: śś. Trzech Króli.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 7 58 zachód 3 43.
Jutro „ „ 7 58 „ 3 44.
Pojutrze księ. wsch. 2 5 „ 7 7.

Z powodu uroczystości Nowego Roku dzisiejszy numer Gazety wychodzi tylko w półarkuszu.

Co słychać w świecie?

Niemcy. Katolicki Biskup chiński Anzer ma u cesarza Wilhelma wielkie zachowanie. Był on w tych dniach w Berlinie powtórnie i cesarz przyjmował go z wielkiem odznaczeniem. Biskup ma swoję dyecezyą w prowincyi Szantung i zna dobrze Kiau Czau. Służył przeto cesarzowi nowemi opisami zatoki i jej okolicy. W nagrodę otrzymał drugi wysoki order i obraz okrętu „Augusta.“ Biskup objedzie jeszcze południowe Niemcy i uda się następnie do Ameryki. Rodem jest z Bawaryi.

— Cesarz Wilhelm podarował na gwiazdkę swym trzem najstarszym synom pałasze z piękną i kunsztownie odrobioną oprawą, na której umieszczone były napisy. Najstarszemu synowi, a zatem następcy tronu kazał cesarz wyryć te słowa: „Twa siła należy do ojczyzny“. Podarunki te gwiazdkowe świadczą, iż młodzi książęta mają się zawczasu zaprawiać w sztuce wojennej, w którą Niemcy tak wielce dufają.

— W sprawie chińskiej dochodzą dziś szczupłe tylko wiadomości: Gazety angielskie dowiadują się, że i Francya nie pozostała w tyle, bo obsadziła wyspę Hainan. Komendant francuskiej eskadry na wodach chińskich, przybył na wyspę Hainan i wywiesił tam francuską chorągiew. Chińczycy nie stawiali żadnego oporu. Hainan jest wielką wyspą chińską, położoną pomiędzy Tonkinem a Filipinami. Na północ od Hainan prowadzi droga koło japońskiej wyspy Formozy do wschodnio chińskiego morza. Hainan leży w południowej części Chin, obejmuje 34,110 kilometrów kwadratowych i należy do jednej z najbogatszych wysp. Tak donoszą gazety angielskie. Tymczasem z Paryża telegrafują, że tam o tem nic nie wiedzą. Wiadomość gazet angielskich potrzebuje zatem potwierdzenia. Ks. Henryk pruski ma zwiedzić dwór chiński, dwór japoński i prawdopodobnie dwór koreański.

— Katolicka »Koeln. V. Ztg.« zaprzecza ponownie w dłuższem artykule, że w kołach centrowych tak na południu, jak na północy, wschodzie i zachodzie rządowy projekt marynarski budzi ogromne wątpliwości, tak pod względem ogromnych kosztów, jak i pod względem tego, że sprawa marynarki ma być w drodze prawnej z góry na lat 7 uregulowana. Centrum nie może się zgodzić, że przysłano parlamentowi w taki sposób ograniczone prawo budżetu. Jeżeli rząd nie zrobi znacznych ustępstw, to nie może na Centrum liczyć, które nawet nie ulęknie się rozwiązania parlamentu, gdyby rząd chciał zaapelować do ludu. — Parlament niezadługo znów się zbierze, komisya marynarska też niebawem rozpocznie prace i zobaczymy niezadługo, jakie stanowisko zajmą wtedy posłowie centrowi i czy rząd okaże chęć do jakichś ustępstw.

— Stronnictwa poszczególne w sejmie pruskim, który zbierze się 11 stycznia, rozporządzają następującą liczbą głosów: Konserwatyści 142 (pod koniec ubiegłej sesyi 141), wolnokonserwatyści 64 (w lecie 63), narodowoliberalni 84 (w lecie 85), centrum 95 (95), wolnomyślne stronnictwo ludowe 14 (14), Koło polskie 18 (18), wolnomyślne zjednoczenie 6 (6), do żadnego stronnictwa nie zalicza się 10 posłów, 2 mandaty są opróżnione. Stósunek stronnictw jest więc ten sam, co w sesyi przeszłej. Konserwatyści z narodowo liberalnymi stanowią ogromną większość, mogą zatem przeprowadzić wszystko, co im się spodoba. Wobec tego bardzo jest prawdopodobnem, że przejdzie projektowana nowa ustawa antypolska.

Czechy. Bijatyki między żołnierzami czeskiej a niemieckiej narodowości w Pradze przybrały w ostatnich dniach zastraszające rozmiary. Są one formalnym buntem. Oficerowie musieli szukać ocalenia w ucieczce. Ustanowione sądy wojenne, które mają zbuntowanych żołnierzy dziesiątkować. Wielu żołnierzy z 28 go batalionu piechoty zostało już rozstrzelanych. Rząd usiłuje zachować przykre te wypadki w tajemnicy i zakazał dziennikom o nich pisać, a żołnierzom zagroził najsurowszą karą za rozsiewanie wieści. Ale sprawa wychodzi na jaw przez listy osób prywatnych i teraz pełno jest wiadomości o buntach w koszarach pragskich nie tylko w pismach berlińskich, ale już nawet paryzkich.

Hiszpania. Straty Hiszpanów w wojnie kubańskiej są nadzwyczajne. Obliczono, że z 200 tysięcy żołnierzy, wysłanych na plac boju, żyje tylko 115 tysięcy; reszta żołnierzy padła w boju, umarła w szpitalach lub też śmiertelnie chorych odesłano napowrót do Hiszpanii, przyczem w drodze topiono zmarłych w morzu lub zawieziono do domów chorych ze sił opadłych i dogorywających. Z pozostałych 115 tysięcy zaniemogło znowu 27 tysięcy, tak, że w istocie armia hiszpańska składa się z 88 tysięcy żołnierzy. Straszne rzeczy opowiadają o nagłym ubytku ludności na wyspie. Skutkiem zarządzeń generała Weylera, który powstrzymał dowóz od morza żywności dla zbuntowanych mieszkańców, umarło z głodu przeszło 300 tysięcy ludzi. Ludność jednej prowincyi zmniejszyła się niespełna w roku o 110 tysięcy dusz.

Turcya. Rząd turecki dał zadość uczynienie posłowi greckiemu w Carogrodzie za zajście w porcie Prewesa, tłumacząc, że polegało to na nieporozumieniu. Wiadomo bowiem, że z fortecy Prewesa w zatoce Ambriaka, strzelano do greckich okrętów, gdy miały opuścić zatokę. Takie nieporozumienia jakoś często zachodzą.

Grecya. Książę grecki Jerzy dostał urlop na jeden rok, w którym to czasie książe uda się na studye marynarskie do Rosyi i Anglii. Urlop ten ma stać w związku ze skandalami, jakie zachodziły w marynarce greckiej. Książe Jerzy stał się teraz niepopularną osobą w Grecyi, gdyż i onemu w części przypisują winę przegranej wojny.

Wiadomości kościelne.

Chełmińska dyecezya. Według spisu urzędowego, dołączonego do rubryceli (kalendarza duchownego na rok 1898), liczy dyecezya chełmińska 697,801 dusz (7526 więcej, niż roku zeszłego); liczba zaś księży, należących do dyecezyi, wynosi 387, z których tylko 323 znajduje się w bezpośredniem duszpasterstwie, tak, iż na każdego kapłana przypada przeciętnie 2160 dusz. Najstarszymi wiekiem księża są: Ks. prob. Karol Rohowski, urodzony r. 1805 i ks. prob. Stanisław Machorski w Lisewie, urodzony roku 1807. Umarło w przeciągu ubiegłego roku 9 księży. Seminaryum duchowne w Pelplinie liczy 101 kleryków i to w IV (najwyższym) kursie 15, w III 30, w II 29, a w I 27; nadto oddaje się jeszcze 2 kleryków studyom teologicznym na akademii. — Sióstr Miłosierdzia liczy dyecezya 276 i to: a) Zgromadzenie św. Wincentego a Paulo: w Chełmnie 46, w Pelplinie 12, w Lubawie 7, w Wejherowie 7, w Bysławku 4 i w Tczewie 8; b) z Zgromadzenia św. Karola Boromeusza: w Gdańsku 25 i w Szotlandzie (przy Gdańsku) 4; c) z Zgromadzenia św. Franciszka: w Chojnicach 10; d) Siostry Elżbietanki: w Kamieniu 7, w Toruniu 7, w Gdańsku 12, w Grudziądzu 10, w Starogardzie 5, w Kościerzynie 3, w Tucholi 7 i w Chełmży 2. — Parafii liczących nad 7000 dusz, jest 15, jako to: parafia św. Mikołaja w Gdańsku 14,186, Oliwa 12,575, parafia Panny Maryi w Toruniu 12,246, Czersk 9806, Sliwice 9100, Tczew 8985, Wiele 8110, Chełmno 7674, Chełmża 7650, Nowe 7630, Brusy 7555, Szotland (pod Gdańskiem) 7281, Chojnice 7184, Borzyszkowy 7149 i Grudziądz 7019. — W roku 1898 obchodzić będą jubileusz kapłaństwa: 60-letni ks. Jan Bünger 10-go marca; 50-letni ks. Hugon Knellmeyer 8-go marca, obaj emerytowani, pierwszy mieszka w Kościerzynie, drugi w Wejherowie; 25-letni jubileusz kapłaństwa dnia 4 maja

radzca duchowny ks. dr. Fryderyk Marwitz; dnia 11 maja księża proboszczowie: Wojciech Hammer w Strzelinie, Jan Kacki w Waldowie, Mikołaj Kryn w Oliwie, lic. Franciszek Łabuński w Kowalewie, Antoni Łangowski w Wudzynie, Józef Larisch w Pińczynie. Tadeusz Łysakowski w Matarni, Antoni Milucki w Świekatowie, Piotr Roszczynialski w Gostoczynie, Franc. Scharmer u św. Mikołaja w Gdańsku, Jan Szopieraj w Łążynie i Aleksander Wiśniewski we Wielkołące; 11 czerwca ks. prob. Felix dr. Lisiński w Biskupicach.

Rzym. Z powodu 60 rocznicy prymicyi Ojca św. Leona XIII nadeszły do Watykanu już rozmaite podarki od monarchów. Cesarz austryacki nadesłał coroczne świętopietrze ze swojej szkatuły, wynoszące 50 tysięcy guldenów, hiszpańska królowa rejentka złoty kielich obsadzony klejnotami, prezydent Francyi 6 wazonów ze słynnej fabryki Sevres w Paryżu, sultan turecki pierścień z kosztownym kamieniem.

Na nowy kwartał wciąż jeszcze można zapisywać »Gazetę Olszt«. na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich. Numerów początkowych drukujemy więcej i dostarczamy ich na żądanie bezpłatnie tym, którzy się z zapisaniem Gazety opóźnili.

»Gazeta Olsztyńska« wraz z dodatkiem »Gość niedzielny« wychodzi trzy razy na tydzień i kosztuje kwartalnie na wszystkich pocztach lub u listowego 1 markę.

Zapisujcie, czytajcie i rozszerzajcie »Gazetę Olsztyńską«.

Rodzice polscy! uczcie dzieci wasze czytać i pisać po polsku!

Wiadomości z Warmii i z dalszych stron.

* **Olsztyn.** Zwyczaj wielkomiejski, krzyczenia i hałasowania w nocy na Nowy Rok, przyjął się jakoś i w naszem mieście. W nocy też na sobotę po 12 krzyczano i hałasowano po ulicach co niemiara. Policya do 1 w nocy czuwała nad porządkiem, ale nigdzie do wykroczeń lub bijatyk nie przyszło i nie było żadnych aresztowań.

— Na stacyi Korsze zabity został w nocy na środę robotnik kolejowy Knopp. Dostał on się pomiędzy krócice (pufry) i śmierć natychmiast nastąpiła. K. zostawił wdowę z 9 dziećmi, z których najmłodsze liczy 4 lata.

— Dla wojska będącego na marszu wyznaczono na utrzymanie w roku 1898, jak następuje: Na dzień płaci się za żołnierza z całkowitym utrzymaniem 80 fen., bez chleba 65 fen., za obiad z chlebem 40 fen., bez chleba 35 fen., za wieczerzę z chlebem 25 fen., bez chleba 20 fen., śniadanie z chlebem 15 fen., bez chleba 10 fen.

— Największy żołnierz armii niemieckiej służy obecnie przy trzeciej szwadronie gwardzistów. Nazywa on się Koncab, jest rzemieślnikiem okrętowym i pochodzi z pod Szczecina. Wysokość tego olbrzyma jest 2 metry i 4 cm.

— »Krajsblat« tutejszy odłączony został z dniem Nowego Roku od gazety »Allensteiner Zeitung«. Ma on teraz być bezpłatnym dodatkiem do »Allensteiner Ztg«. Koniecznie potrzeba, aby osobno »Krajsblatt« abonować można, a nie koniecznie utrzymywać »Allensteiner Ztg«.

— Tutejsze gazety niemieckie kłócą się na dobre o to, która z nich najwięcej ma czytelników. »Allensteiner Ztg.« ogłosiła bowiem, że sama ma więcej czytelników, niż pospołu wszystkie inne gazety niemieckie w powiecie olsztyńskim, a jest ich jeszcze trzy, dwie w Olsztynie, a jedna w Wartemborku. Otóż teraz »Allensteiner Ztg«. donosi, że o ile ona wie, to obie olsztyńskie niemieckie gazety, »Volksblatt« i »Tageblatt« mają 1725 abonentów, a »Allensteiner Ztg«. ma 2200 abonentów, a więc 500 więcej. O ile zaś my wiemy, to »Volksblatt« i »Tageblatt« nie mają ani 1725 abonentów. Po »Allensteiner Ztg«. najwięcej abonentów z gazet tutejszych ma nasza Gazeta, choć jej wiele jeszcze braknie do takiej liczby abonentów, jaką posiada »Allensteiner Ztg«. W okolicy zaś katolickiej i polskiej, jaką jest nasza, powinna »Gaz. Olsztyńska« mieć najwięcej abonentów. Trzeba nad tem pracować i o to się starać, a niech i Czytelnicy w tem będą nam pomocą.

* **Gietkowo.** Pan Hanowski z powodu choroby złożył urząd wójta i zlecono urząd ten p. Rocklowi w Jonkowie. Bióro urzędowe przeniesiono do Jonkowa.

* **Bartółty.** Aż do początku tego r. znajdowała się w tutejszym kościele drewniana dzwonica wysokości około 10 mtr. z trzema małemi dzwonami. Na wiosnę tego roku rozebrano tę dzwonicę celem ustawienia w jej miejsce murowanej wieży. Roboty ziemne i mularskie rozpoczęto zaraz w wiosnę, tak, że budowa w końcu lata już ukończoną była. Wieża przedstawia się pięknie, budowaną jest masyw i aż do czubka jest 31 metrów wysoką. Kopuła jest miedzią pobita. Wieża ta jest prawdziwą ozdobą wioski. Wiszą w niej teraz cztery dzwony, z których największy waży około 12 centnarów.

* **Nowodwór.** Listowy L., idąc przed świętami po grobli do Brunowa, obarczony pakunkami, poślizgnął się, wpadł z grobli do kanału i utonął. Nieszczęśliwy pozostawia żonę i kilkoro dzieci, które tego roku smutne miały święta.

* **Lidzbark.** Miasto nasze ma widoki, że w krótce dostanie oświetlenie elektryczne. W majątku Straszewach ma zostać urządzony zbiornik, który zasilać będzie trzy miasta, tj. Lidzbark, Lubawę i Nowemiasto siłą elektryczną.

* **Z Sztumu** donoszą, że w Sztumskiej wsi wybrano na przewodniczącego gminy p. Jakoba Manię, który już 24 lat obowiązki ku zadowoleniu wszystkich wypełnia. Tym razem jednakowoż nie został w urzędzie potwierdzony, a landrat w porozumieniu ze sejmikiem powiatowym mianował tymczasowo przewodniczącym p. Bielefeldta. Członkowie gminy są z tego niezadowoleni i zamierzają na drodze właściwej podnieść protest.

* **Na granicy rosyjskiej** pojawili się ajenci, którzy ludność namawiają do wędrowania za morze, do Kanady. Według drukowanych kartek, które rozrzucają, były zbiory latoś w Kanadzie bajecznie wielkie, powiadają także, że rząd kanadyjski każdemu ojcu rodziny podaruje 250 morgów gruntu, a nawet każdemu 18 letniemu chłopakowi. Wątpić należy, czy się znajdą tacy, którzyby temu wierzyli.

* **Puck.** Na drodze z Widlina do Polchowa znalazły idące do szkoły dzieci znaczną ilość pieniędzy pomiędzy innemi dukaty francuskie i srebrną monetę pruską. Wydało się, że zgubiła to pewna stara kobieta, która służyła dawniej we Francyi, a teraz żebrze. Nocowała ona w Widlinie i szła do Polchowa. Dzieci oddały pieniądze do przechowania nauczycielowi. Z pewnością policya odszuka żebraczkę.

* **Gniezno.** W pewnej wsi z okolicy w drugie święto obchodzić miano chrzciny i ku temu celowi zabito kilka kaczek tłustych, narobiono kiełbas itd. a na deser dać miano herbatę. Wszystko było w porządku, ale herbaty nie było. Kolonistka posłała swego męża do Gniezna, po pół funta herbaty. Poszedł też kolonista do drogeryi i kupił za 2 marki herbaty. W trakcie tego przyszła jakaś znajoma kumoszka i dalej z nią w dysputy. Trwało to z pół godziny. Potem każdy wziął paczkę swoją w kosz i dalej do domu. W drugie święto po smacznych kaczuszkach, kiełbasach itd. przyszła kolej na herbatę i jakoś herbata nie smakuje. Dolewają araku a tu jeszcze gorzej, bo wszyscy pokryli się po kątach i dalej womitować. Za kilka dni użala się kolonistka owemu drogiście za lichą herbatę, od której wszyscy pochorowali. Drogista każe sobie herbatę pokazać, a tu miasto herbaty widzi »tabakę do palenia« Rzecz się wyjaśniła: przy gawędce owa kumoszka wzięła herbatę, a kolonista wziął tabakę. Z tej całej awantury ucieszył się kolonista, bo miał na kilka dni co do palenia.

* **Berlin.** »Dziennik Berliński« pisze: Wiec polsko-katolicki w sprawie zaprowadzenia nabożeństw polskich w kościele św. Sebastyana przy Gartenplatz, odbędzie się w niedzielę, 9 stycznia na sali p. Wieczorka przy Ackerstr. 144. Początek o godz. 1 i pół po południu. Nigdzie może brak nabożeństw polskich nie jest tak dotkliwym, jak w północnej dzielnicy miasta. Polak też przywiązany do swej wiary i narodowości powinien stawić się na wiec, aby uchwały tego wieca były rzeczywiście wyrazem woli i przekonań całej interesowanej ludności. Im więcej na petycyi, która prawdopodobnie będzie uchwalona, będzie podpisów, tem większe ona będzie miała znaczenie i tem łatwiej osiągnie cel swój. Wszystkich rodaków zamieszkałych w północnej dzielnicy miasta prosimy zatem, aby stawili się na zebranie i dowiedli tem, że czują się być Polakami katolikami i obchodzą ich żywo sprawy kościelne tutejszej emigracyi naszej.

* **W Rzymie** umarł przed kilku dniami żebrak, który zdumionym swym spadkobiercom pozostawił... 800 tysięcy franków. A mimo tak znacznego majątku, z którym się taił nawet przed własnemi dziećmi, żebrał do ostatniej chwili przed kościołami rzymskiemi!!

ROZMAITOŚCI.

Wojna czy alkohol? (gorzałka). Co większym wrogiem: czy wojna czy alkohol? Co pochłania więcej ofiar? Jeżeli stary Gladstone twierdził, że alkohol więcej pożera ofiar aniżeli wojna, zaraza i głód, to wcale nie chybił. Kto np. porówna straty po stronie niemieckiej w wojnie francuzko-niemieckiej w r. 1870/71 ze stratami, jakie zadaje rok rocznie alkohol, ten przekona się, że 8 razy więcej ludzi zabija alkohol, aniżeli proch i kule armatnie. Straty w ludziach wynosiły wówczas 130,000 głów, dodajmy do tego rannych i inwalidów drugie tyle, więc strata dochodziła do 260,000 głów. Liczba ludności sięgała 41 milionów, straty wojenne wynosiły więc $^{6}/_{100}$ % całej ludności, to znaczy, że na 160 osób jedna zginęła. Tymczasem statystyka wykazuje, że w Niemczech 1,400,000 ludzi skraca sobie życie alkoholem, że doprowadza alkohol 600 osób do samobójstwa, 30 tysięcy do obłąkania i delirium, 150,000 do zbrodni, za które odpowiadać muszą przed trybunałami. To stanowi 5 i pół procent to znaczy, że co ośmnasta osoba pośrednio lub bezpośrednio ginie przez alkohol. Trzeba tylko znać tabliczkę mnożenia, a łatwo wyrachuje każdy, że straty, o jakie przyprawia pijaństwo ludzkość, są 8 razy większe, aniżeli straty wojenne. Słusznie więc mówił kardynał Manning: Pijaństwo to nie jeden grzech śmiertelny, lecz wszystkie razem, gdyż wszystkie dziesięcioro przykazań przekracza pijanica.

Ks. Kneipp i biedna kobieta. Pewien bogacz odzyskawszy w Wörishofen zdrowie, wręczył szybko znaczną ilość pieniędzy ks. Kneippowi i oddalił się niebawem. Była też w pokoju uboga niewiasta, która chciała także płacić, chociaż w worku miała tylko kilka groszy. Drżącym głosem zapytała, ile ma zapłacić za kuracyę. »Dajcie tu tylko wasz woreczek,« odezwał się ks. prob.; kobieta podaje, a ks. Kneipp włożywszy jej wszystkie pieniądze od bogacza, rzekł: »Wszystko w porządku, możecie iść do domu«. Trudno opisać radość i zdumienie wieśniaczki.

Sprzedaż drzewa.

— W środę, dnia 5-go stycznia rano o 9-tej w Jełguniu drzewo na pożytki starego i świeżego cięcia, jako i drzewo na opał starego cięcia.

Drukiem, nakładem i pod redakcyą Seweryna Pieniężnego w Olsztynie (Allenstein O. Pr.)